

Kapłaństwo według porządku Melchisedeka

W zamierzeniach względem ludzkości upodobało się Panu Bogu ustanowić dwa kapłaństwa: kapłaństwo według porządku Aaronowego i kapłaństwo według porządku Melchisedeka. Kapłaństwo według porządku Aarona było ustanowione przy górze Synaj w związku z Przymierzem Zakonu, które Bóg zawarł z narodem izraelskim, gdy go wyprowadził z ziemi egipskiej.

Kapłaństwo według porządku Melchisedeka natomiast zostało postanowione już znacznie wcześniej. Zostało jednak przedstawione w tak ukryty sposób, że uszło ono uwadze Izraelitów. Tymczasem kapłaństwo Melchisedeka było nadzwyczaj ważne. Jego ważność podkreśla też z całą wyrazistością apostoł Paweł w siódmym rozdziale Listu do Hebrajczyków.

PRZEKAZ BIBLIJNY

W Starym Testamencie mamy tylko jedną wzmiankę o Melchisedeku i to zaledwie w kilku słowach. Tak jakby Bóg chciał, aby ten wielce znaczący obraz zajaśniał tylko na chwilę. Czytamy w 1 Mojż. 14:17-20 (NP): *„A gdy wracał (Abram) po zwycięstwie nad Kedorlaomerem i nad królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie król Sodomy do doliny Szewe (Sawe), doliny królewskiej. Melchisedek zaś, król Salemu wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego. I błogosławił mu mówiąc: Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje! A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego”*.

Ten opis pozostawia w nas wrażenie pokoju, odpocznienia, wzniosłości, zwycięstwa i błogiej szczęśliwości. Jeszcze jeden raz w Starym Testamencie pojawia się krótka wzmianka na temat tego kapłaństwa króla z Salemu, a mianowicie w Psalmie 110:4: *„Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchisedekowego”*.

Z Listu do Hebrajczyków – rozdział siódmy, wersety 1 i 2 – dowiadujemy się, że Melchisedek nie tylko był kapłanem Boga Najwyższego, ale że był też królem – królem Salemu. Salemu, miasto w którym był on królem, znaczy „pokój”. Przypuszcza się, że była to pierwotna nazwa miasta Jeruzalem.

Melchisedek był więc królem sprawiedliwości i pokoju, a równocześnie kapłanem Boga Najwyższego. Był on kapłanem błogosławiącym i panującym – kapłanem przyodzianym królewską chwałą i królewską godnością.

Nadzwyczaj wysoka ranga tej wspaniałej postaci pozwala nam widzieć jej wielki pozaobraz w osobie naszego chwalebego, uwielbionego Pana. Potwierdza to autor Listu do Hebrajczyków w rozdziale siódmym.

GODNOŚĆ KAPŁAŃSKA MELCHISEDEKA JAKO OBRAZ ZASŁUGI CHRYSTUSA

Inna kwestia zwraca dalej naszą uwagę. W kapłaństwie według porządku Melchisedeka nie ma wzmianki o żadnych ofiarach. Nie był tu ofiarowany cielec ani kozioł na ofiarę za grzech, nie były też zabijane żadne inne zwierzęta ofiarne. Tym samym, w kapłaństwie tym nie są pokazane cierpienia Chrystusowe ani Jego uniżenia lub upokorzenia. To, co możemy w tym obrazie zobaczyć, to Chrystusowa zasługa wypływająca z Jego ofiary, nie zaś sama ofiara. Zasługa naszego Zbawiciela jest pokazana chleb i wino, które wyniósł Melchisedek i podał Abrahamowi.

Fakt ten pozwala nam zrozumieć, kiedy właściwie rozpocznie się urzeczywistniać to, co zostało pokazane w błogosławieniu Abrama przez Melchisedeka. To dzieło błogosławienia nie może się rozpocząć przed dokonaniem ofiary Kościoła. Kapłaństwo według porządku Melchisedeka to nie tylko kapłaństwo naszego uwielbionego Pana. On jest Głową – Najwyższym Kapłanem na wieki. Członkowie Kościoła są Jego „ciałem”. Ostatecznie i oni mają się stać królami i kapłanami z Nim, jak to jest napisane w Obj. 5:10 i 1 Piotra 2:9.

Lecz teraz Kościół nie jest jeszcze skompletowany, tak więc i kapłaństwo według porządku Melchisedeka nie jest jeszcze w pełni rozwinięte. Gdy jednak ostatni członek Ciała Chrystusowego będzie przy swojej śmierci przemieniony mocą pierwszego zmartwychwstania i dołączony do Chrystusa, co więcej – gdy ostatni członkowie „wielkiego grona” przejdą przez wielki ucisk i wypiorą swoje szaty we krwi Barankowej, wtedy to najchwalebniejsze dzieło naszego Wielkiego Boga będzie dokonane. Wtedy dopiero będzie się mogło rozpocząć urzeczywistnianie tego obrazu: *„A Melchisedek, król Salemski wyniósł chleb i wino”* (1 Mojż. 14:18-20; 1 Kor. 15:51-52; Obj. 7:14).

Dopiero wtedy zasługa Jezusa Chrystusa, która teraz jest zastosowana tylko dla poświęconych Wiekowi Ewangelicznego, będzie wolna i będzie mogła być zastosowana za ludzkość, aby mogła ona otrzymać błogosławieństwo.



KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ WYPEŁNIAĆ TEN OBRAZ?

W Proroctwie Izajasza w rozdziale 52 od wersetu 7 czytamy o posłannictwie głoszonym radosnym okrzykiem – o posłannictwie pokoju i zbawienia, o mającym wkrótce nastąpić wybawieniu. Głosi ono Syonowi: „Bóg twój króluje”. Ale to nie jest jeszcze tym pozafiguralnym wypełnieniem kapłaństwa Melchisedekowego. Słowa poselstwa wypowiadają ci, „których piękne są na górach nogi” – ostatni członkowie Ciała Chrystusowego. One znajdują się jeszcze tu na ziemi – „na górach”. Od czasu wtórego przyjscia naszego Pana ogłaszają Boskie posłannictwo o bliskim pokoju i mającym nastąpić wybawieniu wszystkich narodów. Ale rozpocznie się ono od wybawienia Izraela (Izaj. 40:2 i w. 9-11; Izaj. 62:11; Neh. 1:15; Rzym. 10:15).

I rzeczywiście widzimy, jak to nasz Pan, który przyszedł „tak jak złodziej w nocy”, używa swojej królewskiej władzy, aby obalić obecny, przeciwny Bogu porządek społeczny w celu zaprowadzenia swojego Królestwa (Obj. 16:16; 1 Tes. 5:2; Hebr. 12:26; Jer. 1:10).

Również w Proroctwie Ezechiela 20:33-37 nie czytamy jeszcze o wypełnieniu się tego obrazu. Wprawdzie Bóg panuje tu przez naszego uwielbionego Pana (Ezech. 20:33; Mat. 28:18) jako król, ale panuje ręką możną i ramieniem wyciągniętym i wylewa zapalczywość swoją, by spowodować powrót Żydów do ich ziemi. Szczególne wypełnienie miało to proroctwo w czasie panowania nacjonalizmu. Cały świat był tego świadkiem. Jednak całkowicie proroctwo dotyczące Melchisedeka wypełni się w późniejszym okresie parusii Jezusa Chrystusa. Mianowicie wtedy, gdy nasz Pan objawi się światu w swojej mocy i chwale swego Królestwa (Mat. 25:31). Wtedy też cały Kościół będzie uwielbiony z Nim, co poświadcza św. apostoł Paweł (Kol. 3:4). Cały świat będzie o tym wiedział.

„W onym dniu” nasz Pan rozpocznie wypełniać to wielkie cudowne dzieło pokazane w Melchisedeku. Kapłaństwo połączone z królewską władzą. Będzie to kapłaństwo przebaczenia grzechów, pouczenia i błogosławienia wszystkich ludzi oraz podnoszenia ich z upadku. Nastąpi epoka pokoju i sprawiedliwości!

ZNACZENIE URZĘDU NAJWYŻSZEGO KAPŁAŃSTWA

O znaczeniu urzędu najwyższego kapłana apostoł pisze następująco: „*Albowiem każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony, skąd potrzeba było, aby i ten miał, co by ofiarował*” – Hebr. 8:3 (BGd). Melchisedek zaofiarował Abrahamowi „chleb i wino”. Są to symbole Jego ofiary.

CHLEB I WINO

Ten chleb jest symbolem ciała naszego Pana – symbolem Jego doskonałej ludzkiej natury (Mat. 26:26). W ten obraz chleba nie są włączeni członkowie Jego Kościoła. Ten chleb przedstawia wyłącznie Jego własne (ziemskie) prawo do życia jako doskonałego człowieka – Jego prawo do życia, którego nigdy nie stracił, bo nigdy nie zgrzeszył, ale dał je na ofiarę za człowieka-grzesznika, aby jemu mogła być dana druga sposobność odzyskania utraconego prawa do życia.

Wino natomiast jest symbolem krwi Chrystusowej (Mat. 26:27-28). Krew, która płynie w żyłach, oznacza życie (3 Mojż. 17:11,14). Wylana krew oznacza śmierć. Tak też przelana krew Chrystusowa oznacza Jego śmierć – Jego przebłagalną śmierć, którą poniósł na krzyżu za grzechy Adama i całej ludzkości (1 Jana 2:2; Obj. 1:5). Ta krew to okupowa cena, za którą Adam i całe jego potomstwo będzie uwolnione z więzienia śmierci w czasie oznaczonym przez Boga (1 Tym. 2:6; Jan 5:28). Usługa, którą nasz Pan uczynił względem Boga, gdy przelał swoją krew na ołtarzu Boskiej sprawiedliwości za grzechy świata, nie jest pokazana w kapłaństwie według porządku Melchisedeka.

Obraz tej usługi dostrzegamy w kapłaństwie Aaronowym. Jako najwyższy ofiarujący kapłan Aaron po przelaniu krwi cielca na ołtarzu, uczynił to samo z krwią kozła Pańskiego (3 Mojż. 16:11-15). Pokazuje to wyraźnie, że krew cielca była w pierwszym rzędzie ubłaganiem za Aarona i jego dom. Oznacza to, że krew Jezusa jest najpierw ubłaganiem za „maluczkie stadko” i „domowników wiary”. Razem zaś z krwią kozła, który był ofiarowany za lud – oznacza, że współcierpienia członków Ciała Chrystusowego całego Wieku Ewangelicznego muszą się zakończyć, zanim ubłaganie za lud (świat) może mieć swoje zastosowanie. Dopiero gdy ta ofiara będzie dokonana, wówczas usługa, którą Chrystus wyświadczył dla ludzkości, będzie mogła być skuteczniejsza. I tę usługę mamy obrazowo pokazaną w sytuacji, gdy Melchisedek wyniósł Abrahamowi chleb i wino.

Cóż może nam mówić to głęboko symboliczne postępowanie onego króla sprawiedliwości i pokoju? Czyż nie będzie to radosna wiadomość dla ludzkości, gdy się dowie i zrozumie, że był ktoś – Jezus Chrystus, który z łaski Bożej umarł za ich grzechy, że przez przelanie Jego krwi została Boskiej sprawiedliwości złożona przebłagalna ofiara? Gdy dotrze to do ich świadomości – tych grzechem obciążonych dzieci Adamowych, czyż nie przepełni ich wielka radość, że przez tę wielką ofiarę otwiera się przed nimi droga do pojednania z Bogiem?

Naturalnie nie będą mogli wejść na tę drogę powrotu do ludzkiej doskonałości bez prawdziwej skruchy serca



i nie dojdą do celu do celu bez szczerzej zmiany usposobienia umysłu. Okup uwalniający ich od przekleństwa grzechu i śmierci został zapłacony, a była to niezwykle kosztowna i niewymierna cena! Kara śmierci będzie wówczas przeszłością i będzie mogło się rozpocząć wzbudzenie. Bo „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto (wówczas) weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” – Jan 3:16.

Ci, wzbudzeni ze snu śmierci, będą w stanie niedoskonałym – w takim, w jakim się znajdowali w chwili śmierci. Aby osiągnąć prawo do wiecznego życia, będą musieli wstąpić na powrotną drogę do podobieństwa Bożego, takiego jak miał Adam przed zgrzeszeniem. Będzie to dobra droga, zbawienna droga – droga do fizycznej, duchowej i moralnej doskonałości!

Droga ta z pewnością nie będzie dla wszystkich łatwa. Dla doprowadzenia ludzi do ostatecznego celu – do doskonałości, w drodze będzie im podawane „wino” – za usługi Syna Bożego ku przebaczeniu ich mimowolnych upadków (Izaj. 42:3-4; Mat. 12:20).

CHLEB

Powróćmy jeszcze raz do symbolu chleba opisanego w Ew. Św. Jana 6:51. Słowa te są nam wszystkim dobrze znane: „Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił; jeśliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki, a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata”.

Aby móc osiągnąć doskonały stan, w którym Bóg może przyznać prawo do wiecznego żywota, konieczne będzie symboliczne spożywanie tego „chleba” wraz z „winem”, które nasz Pan i Jego Kościół – Królewskie Kapłaństwo zaoferują ludzkości. Przyjęcie tego życiodajnego duchowego pokarmu będzie miało taki skutek, że ludzkość stopniowo pokona wielką górę swojej niedoskonałości i ochotnym sercem będzie się mogła podporządkować pod doskonałe Boskie prawa. Kto będzie w stanie to uczynić, temu on Wielki Stworzyciel przyzna prawo do żywota wiecznego.

Bowiem jako Król królów i Pan panów nasz Pan, Jezus Chrystus ustanowi nowy porządek społeczny i ludzki oparty na miłości i sprawiedliwości. Swoją nieograniczoną moc postawi w służbie dla Prawdy, aby ludziom zapewnić wieczny pokój, radość i szczęście oraz niezniszczalne zdrowie. On wykorzeni błąd, niesprawiedliwość i złość, ale też tych, którzy w Królestwie Chrystusowym będą dobrowolnie grzeszyć i obstawać przy swej bezbożnej drodze (Dzieje Ap. 3:23; Psalm 37:9; Izaj. 65:20).

DZIESIĘCINA

„I Abram dał mu (Melchisedekowi) dziesięcinę ze wszystkiego” – 1 Mojż. 14:20. W tych od Boga natchnionych

słowach mamy obraz wszystkich, którzy w przyszłym wieku naprawiania z radością i miłością okażą posłuszeństwo po to, by otrzymać błogosławieństwo żywota wiecznego. Oni też oddadzą Temu, którego reprezentował Melchisedek, dziesięcinę ze wszystkiego, aby otrzymać Jego błogosławieństwo. Zaniechają swojej samowoli, aby całym sercem przyjąć Boskie prawo, które wówczas będzie obowiązywać.

MELCHISEDEK JAKO OBRAZ

Prześledziliśmy dzieło, które przeprowadzić ma to cudowne Królestwo Kapłańskie według porządku Melchisedeka. Przypatrzmy się jeszcze niektórym cechom tego kapłana, które opisane są w siódmym rozdziale Listu do Hebrajczyków. Czytamy w trzecim wersecie, że Melchisedek był „bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia, lecz podobny do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze”. Zaiste, szczególna to postać!

Wiemy, że można to powiedzieć tylko o Żywym Bogu, że nie miał początku dni, bo ON JEST bez początku. Wszystkie inne istoty, włączywszy i Logosa, były stworzone, a więc miały swój początek. Melchisedek nie miał też „końca dni swoich”. Oznacza to, że musiałby on być jeszcze między nami.

Najbardziej zdumiewająca jest jednak wypowiedź, że nie miał rodziców. Jak już wspomniano, wszystkie istoty bez wyjątku, oprócz Boga – Wszechpotężnego Stworzyciela, czy to na poziomie duchowym, czy ziemskim, zostały stworzone (Kol.1:15-16). Miały więc swoich rodziców. Jest to więcej niż prawdopodobne, że i Melchisedek urodził się w ludzkiej naturze; musiał mieć swoją matkę.

Czyżby apostoł o tym nie wiedział? Wiedział to z pewnością. Dlaczego więc napisał, że Melchisedek jest bez ojca i bez matki? Pisał tak dlatego, bo w Pismach nigdzie nie ma wzmianki o drzewie genealogicznym Melchisedeka, wyliczającym jego imię. Imię każdego znaczącego męża Bożego jest w Biblii wspomniane, zwłaszcza w Starym Testamencie. Jednak nie Melchisedeka; a był on wówczas najdonioślejszą osobą w oczach Bożych. Był Jego Kapłanem. Bez wątpienia był on członkiem ludzkiego społeczeństwa. Jego egzystencja jest jednak tak przedstawiona, jakoby Jego pochodzenie nie było ziemskie. Tak, jakby on nie pochodził od Adama. Dlaczego? Z kilku powodów.

Najpierw rozważmy objaśnienie, jakie daje apostoł w siódmym rozdziale Listu do Hebrajczyków. Apostoł Paweł mówi o „kapłaństwie” według porządku Melchisedeka, nie o Melchisedeku jako o człowieku. Taki sposób przedstawienia tej postaci ma nas pouczyć, że to urząd kapłański nie został odziedziczony od przodków oraz że to kapłaństwo nie było przekazywane na



potomków, jak to miało miejsce w kapłaństwie Aaronowym.

Z tej wskazówki apostoła wnioskujemy, że naszemu Zbawicielowi kapłaństwo według porządku Melchisedeka nie miało być przekazane przez człowieka.

„Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego” – Psalm 110:4 (BGd). To kapłaństwo było więc Boskim postanowieniem od wieków – przed założeniem świata i utwierdzone Boską przysięgą. Będzie ono trwało na wieki – „bez końca dni żywota”. To nie jest żadne ludzkie kapłaństwo, ale duchowe – Boskie.

Jako zaś „Głowa”, tak też i „Ciało” („Ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą” – 1 Kor. 15:50). Bóg naznaczył swojemu umiłowanemu Synowi Wspólniczkę – Oblubienicę. Ci, którzy zostali ułaskawieni i wybrani jako członkowie Jego Ciała – rzecz zrozumiała – również tak jak ich „Głowa” nie mogą odziedziczyć niczego innego, jak tylko duchowy urząd kapłański, aby jako współkrólowie i współkapłani byli przyprowadzeni do swej Głowy – Jezusa Chrystusa.

Bóg w swojej niewypowiedzianej łasce sprawił, że w niedoskonałej ludzkiej naturze wyrosło Nowe Stworzenie. Zdaje się zupełnie nie do pojęcia fakt, aby przez przemianę – nowe narodzenie, mogło ono dostąpić chwały Boskiej natury. Ale również i tę obietnicę dostrzegamy w obrazie Melchisedeka. Przedstawia on bowiem Chrystusa zupełnego – Głowę i Ciało – w dziele rozdawania błogosławieństwa.

„Ale ten, iż na wieki zostaje, wieczne ma kapłaństwo” – Hebr. 7:24. Kapłaństwo nieprzemijające, niezmiennie i nieprzenośne przez dziedziczenie. Ciągłość kapłaństwa Aaronowego była ustawicznie przerywana przez śmierć. Dlatego potrzebne było przenoszenie kapłaństwa z ojca na syna.

Jak wielką głębię zawiera w sobie to ledwie naszkicowane spotkanie między kapłańskim królem Melchisedekiem a patriarchą Abramem. Zrozumienie opisanej sceny bardzo ułatwia nam autor Listu do Hebrajczyków, gdy pisze: *„ale przypodobany będąc Synowi Bożemu zostaje kapłanem na wieki”* – Hebr. 7:3. Jest to bardzo wyraźna wskazówka, że ów z pozoru nieznaczący zapis z 1 Mojż 14:18 kryje w sobie wielki obraz.

POZAOBRZ

Z tego, co zostało dotąd powiedziane, poznajemy, jak nieporównywalnie wyższe znaczenie ma królewsko-kapłański urząd należący do Chrystusa w stosunku do kapłaństwa Aaronowego ustanowionego również jako figuralne, ale sprawowanego przez ludzi śmiertelnych. Przez pojawienie się otoczonego tajemniczością

kapłańskiego króla Melchisedeka Bóg pozwolił wiernym naśladowcom Chrystusa skierować wzrok na czas, kiedy spełni się Jego obietnica błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Świadomość ta napędza wierzące serca głęboką radością i wdzięcznością!

Kapłaństwo Chrystusa rzeczywiście nigdy nie będzie przerwane ani na kogokolwiek przeniesione; bo uwielbiony Chrystus – Głowa i Ciało, jest nieśmiertelny. On żyje na zawsze i dlatego też wypełni to, co było Boskim postanowieniem od początku. Pokazane to zostało w Melchisedeku, gdy błogosławił Abrahama: Błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi!

Ale nawet jeżeli nasz Pan tytuł Najwyższego Kapłana według porządku Melchisedeka zachowuje na zawsze, to jednak sprawowanie tego urzędu będzie trwało tylko jeden wiek. Poświadcza to zapis z Listu do Hebrajczyków 7:17: Tyś kapłanem na ten (a właściwie aż w ten) Aon (aion) – wiek. Podobnie w. 24: Bo on aż w ten Aon (aion) wiek zostaje. Tak to Bóg przewidział dla zbawienia ludzkości, aby według postanowienia rady Jego przywrócić ludziom utracone podobieństwo Boże. Przeprowadzenie tego cudownego zadania zostało przez Boga przekazane Synowi Bożemu i Jego uwielbionemu Kościołowi już na początku.

A gdy to dzieło będzie dokonane, stanie się to, o czym czytamy w 1 Kor. 15:24: *„A potem będzie koniec, gdy odda (Chrystus) królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie (przeciwne Bogu) przełożęństwo i wszelką zwierzchność i moc”*.

POŚREDNIK NOWEGO PRZYMIERZA

Chociaż Bóg przewidział i ustanowił dostojność pozafiguralnego kapłaństwa według porządku Melchisedeka, to jednak nasz Pan na nią zasłużył. Wyrosła ona z dzieła ofiary poniesionej przez Jezusa. Zaś samego Pana „Bóg wielce wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię” – Filip. 2:9. Bo On – wierny i posłuszny dziełu swojej samoofiary – poniósł przecież najbardziej gorzką hańbę. Z MIŁOŚCI do swego Niebieskiego Ojca i ludzkiego stworzenia poniósł najsrodotniejszą śmierć. „Dlatego dał mu Bóg wszelką moc na niebie i na ziemi.” Wyniósł Go na urząd Kapłana Najwyższego „według porządku Melchisedeka”. Dał Mu królewski autorytet i mianował Go pośrednikiem Nowego Przymierza – *„Lepszego przymierza, którego poręczycielem stał się on sam – Jezus Chrystus”* (Hebr. 7:22; Hebr. 9:15). Jako człowiek w (doskonałej) ludzkiej naturze, rozwinął On w sobie litość i współczucie w takim stopniu, że mógł się wstawiać nawet za tymi, którzy Go zamęczyli na śmierć. *„Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi”* – pisze apostoł w Hebr. 4:15 (NP). *„Dlatego musiał być we wszystkim podobny braciom”; „Bo w czym sam cierpiał, gdy był doświadczony, może tym*



dopomóc, którzy doświadczani bywają” – Hebr. 2:17-18 (B.El.).

Jeśli cierpi Głowa, cierpi też całe Ciało – członkowie Ciała Chrystusowego, zilustrowani w ofiarowaniu kozła Pańskiego w Dniu Pojednania. Za ich wierne współcierpienie, za ich dobrowolne poddawanie się współtępieniu z Panem aż do ostatniego tchu będą współuczestniczyć także w uwielbionym Królewskim Kapłaństwie według porządku Melchisedeka.

Przez cały czas – od Zielonych Świąt aż do ostatniego wiernego naśladowcy Chrystusa, aż do ich ostatniego tchu – Królewskie Kapłaństwo było i jest dotąd próbowane pod względem wierności, posłuszeństwa, pod względem dobrowolnego oddawania się na ofiarę i ich rozwoju, aż do czasu ich przemiany i przyjęcia kształtu duchowej, boskiej natury.

Jeśli chodzi o skuteczność zasług naszego Pana dla reszty ludzkości, to Syn Boży przez swoją ofiarę uczynił wszystko, co było niezbędne dla zbawienia rodzaju ludzkiego. On przelał swoją kosztowną krew – krew doskonałego człowieka za grzech świata. On dał swoje ciało – ciało doskonałego człowieka za żywot świata; bo Jego ofiarowane ciało jest onym „chlebem” żywota wiecznego (Jan 6:51).

Kapłaństwo Aaronowe dla prześlągania mogło zaoferować tylko krew – „krew cielców i kozłów, które nigdy grzechów gładzić nie mogą” – Hebr. 10:4. „Chleb” zstępujący z nieba, który dałby żywot wieczny tym, którzy by go „jedli”, nie był w dyspozycji Aaronowego kapłaństwa. To tłumaczy jego bezsilność jest spotęgowaną jeszcze tym, że ci najwyżsi kapłani byli ludźmi niedoskonałymi i znajdowali się pod przekleństwem kary śmierci (Hebr. 7:18,23,28). Kapłaństwo Aaronowe było więc tylko obrazem na daleko lepsze i wyższe kapłaństwo. Dlatego zachodziła konieczność zmiany kapłaństwa (Hebr. 7:12).

„A przeto poprzednie przykazanie zostaje usunięte z po-

wodu jego słabości i nieużyteczności; gdyż zakon nie przywiódł niczego do doskonałości. Z drugiej zaś strony, wzbudzona zostaje lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga” – Hebr. 7:18-19 (NP).

Ta wielka nadzieja stanie się rzeczywistością, skoro tylko Kościół Chrystusowy (Jego Ciało) będzie uzupełniony i uwielbiony. Od chwili ustanowienia Nowego Przymierza przez skompletowane już kapłaństwo według porządku Melchisedeka rozpocznie się udzielanie błogosławieństwa żywota każdej jednostce, która go tylko zapragnie. Czytamy na ostatniej stronie Słowa Bożego: „*A duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo*” – Obj. 22:17.

Głębia myśli apostoła w siódmym rozdziale Listu do Hebrajczyków wprawia nas w zdumienie. Przykładem mogą być wersety 4-10. Tu znowu uwypuklona została doniosłość i wielkość kapłaństwa onego króla z Salemu i jego wyższość nad onym kapłaństwem Lewiego. Patriarcha Abraham, mianowany przez Boga „ojcem wielu narodów”, daje dziesięcinę większemu – kapłanowi Bożemu. Jego prawnuk Lewi – klasa kapłańska pod Zakonem z Synaju – otrzymuje dziesięcinę od ludu izraelskiego, czyli od swoich braci. Nadejdzie jednak ten czas, że to śmiertelne kapłaństwo według Zakonu Mojżeszowego będzie musiało oddawać dziesięcinę Onemu Nieśmiertelnemu, który był zobrazowany w królewskim kapłanie z Salemu, aby mogło żyć. Tym samym pokolenie Lewiego, nienarodzone jeszcze za czasów Abrahama, będzie również zobowiązane do oddawania dziesięciny.

tłumaczył br. Henryk Kawała

„Der Tagesanbruch” – 1996 nr 2 od str. 42

R-
„Straż”